

Przedmowa do wydania polskiego

Kiedy Łukasz Przybyło z Wydawnictwa Tetragon po raz pierwszy zapytał mnie o możliwość wydania polskiego tłumaczenia mojej książki *Ewolucja taktyki Blitzkriegu: Niemcy bronią się przed Polską 1918–1933* muszę przyznać, że poczułem się nieco zakłopotany. Przecież od pierwszego wydania tej pracy w 1987 r. minęło już ponad dwadzieścia kilka lat. *Ewolucja taktyki Blitzkriegu...* jest rozszerzoną wersją mojej pracy doktorskiej obronionej na Indiana University – jest więc owocem pracy niedoświadczonego jeszcze badacza. Kiedy ją pisałem, byłem nowicjuszem zarówno w zakresie pracy w archiwum, jak i warsztatu historyka. Od tego czasu wydałem nie mniej niż siedem książek m.in. *Blitzkrieg to Desert Storm* (2004), *The German Way of War* (2005) i *Death of the Wehrmacht* (2007). Rozwinąwszy się przez te wszystkie lata jako autor i historyk, bałem się, czy *Ewolucja taktyki Blitzkriegu...* nie okaże się przestarzała i czy w międzyczasie nie doszedłem do wniosków z nią sprzecznych. Krótko mówiąc, obawiałem się, że mogę się wstydzić swojej pierwszej książki.

A jednak Łukasz Przybyło nie dał się zrazić. Przekonał mnie, że istnieje zainteresowanie tego typu pracą. Zapewnił mnie, że wnioski z niej płynące są cały czas istotne. Argumentem, który mnie przekonał, był fakt, że istnieje grupa polskich odbiorców, która nigdy nie miała dostępu do tej pracy. Łukasz okazał się przekonujący i popijając świetną *latte* w kawiarence w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie w końcu ugiąłem się pod jego argumentacją.

Kiedy po tych wszystkich latach, które upłynęły od napisania *Ewolucji taktyki Blitzkriegu...*, przeczytałem ją ponownie, z zadowoleniem zauważyłem, że podjąłem właściwą decyzję. W przedmowie do wydania z 1987 r. napisałem, że stosunki między Niemcami a powstałym po 1918 r. państwem polskim będą kompletnie niezrozumiałe dla kogoś, kto nie zrozumie sytuacji militarnej na ich wspólnej granicy. Dzięki traktatowi wersalskiemu Polska otrzymała duże połacie terenów należących wcześniej do Rzeszy. Niektóre z nich (np. Wielkopolska) były etnicznie polskie, inne (np. Górny Śląsk) tego warunku nie spełniały – przynajmniej w oczach Niemców. Ponadto problematycznym rozwiązaniem polskiego dostępu do morza był Gdańsk, w którym niemiecka społeczność została przekształcona w mieszkańców Wolnego Miasta Gdańsk.

Taka sytuacja strategiczna spowodowała, że w okresie międzywojennym Niemcy i Polska były naturalnymi wrogami. Po stronie niemieckiej planowanie wojny z Polską zaczęło się niemal natychmiast. Reichswehra była słabą formacją liczącą tylko 100 000 żołnierzy, jednak potrafiła przeprowadzić serię ciągłych manewrów, gier wojennych i ćwiczeń, w których oceniano kolejne scenariusze wojny z Polską. Ten właśnie fenomen jest dokładnie analizowany w *Ewolucji taktyki Blitzkriegu*. Mimo ciągłej propagandy mówiącej o bezbronności (*wehrlös*) wschodnich terenów Rzeszy, wynikającej z postanowień traktatu wersalskiego, Niemcy szybko zrozumieli jakie problemy w tworzeniu nowoczesnych sił zbrojnych ma młoda i stosunkowo biedna Polska. Heroiczne

plany ludowego powstania w Prusach Wschodnich jako odpowiedź na polską inwazję szybko zmieniły formę na rzecz znacznie bardziej rzeczowego i trzeźwego planowania. Niemieckie gry wojenne i manewry w coraz większym stopniu przewidywały, wspierane przez czołgi i samoloty, wysoce mobilne siły – oskrzydlające i niszczące hipotetyczną polską inwazję. Według mnie właśnie ta zmiana cały czas usprawiedliwia tytuł książki, która pokazuje „ewolucję” tego czegoś, co cały świat (ale nie Niemcy) nazwie Blitzkriegiem.

*Czy Ewolucję taktyki Blitzkriegu... można poprawić? Bez wątpienia tak. Rozdział III „Armia polska w oczach niemieckiego wywiadu wojskowego” byłby lepszy dzięki kwerendzie w polskich archiwach wojskowych, które są teraz znacznie łatwiej dostępne niż w przeszłości. Jednak w zaprezentowanej formie nadal prezentuje on użyteczny obraz niemieckich opinii dotyczących polskiej armii. Poza tym, jak wie to każdy dobry historyk, to co jest obiektywną prawdą, najczęściej jest mniej istotne od tego, co ludzie postrzegają jako prawdę. Jest to prawdopodobnie nasza słabość jako gatunku i nie da się jej uniknąć. Gdybym miał okazję powrócić do pisania *Ewolucji taktyki Blitzkriegu...*, to niewątpliwie opisałbym wiosnę 1933 roku jako czas, w którym Marszałek Piłsudski rozważał wojnę prewencyjną przeciw nazistowskiemu rządowi w Niemczech – temat ten cały czas jest przedmiotem ożywionej dyskusji naukowej. Ponadto samo pojęciem „taktyki” Blitzkriegu jest dla mnie dość problematyczne. Dzisiaj wprowadziłbym do swojego wywodu trzy poziomy sztuki wojennej ze szczególnym naciskiem na operacyjny poziom działań wojennych.*

Mimo pewnych słabości oferuję czytelnikowi coś, co oceniam jako stymulującą do myślenia historię wojskową i dyplomatyczną odległych czasów. Jest to opowieść o dwóch narodach – jednym pobitym i zgorzkniałym, do niedawna będącym wielką potęgą, i drugim – nowo narodzoną republiką. Oba przeszły trudną próbę po 1918 roku i szukały swoich dróg rozwoju. Najpierw stały się rywalami, żeby w końcu stać się wrogami wojennymi. W czasie kampanii wrześniowej w 1939 r. armia niemiecka, nazwana już wtedy Wehrmachtem, zniszczyła armię swego wschodniego sąsiada w jednej z najbardziej skutecznych kampanii wojennych. Parę lat później, w 1945 roku, zarówno Niemcy jak i Polska stały się zniewolonymi narodami – ofiarami wojny rozpętanej przez Hitlera. W końcu jednak odzyskały wolność i mogą żyć w pokoju i harmonii. I niech tak zostanie już na zawsze!

Robert Citino

University of North Texas

Maj 2010